Dzien. Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków dni poświętnych.
Przedpł. kwartalna w miejscu 2 tal.
Na Pocztach krajowych 2 tal. 13 sgr. 9 fen.
Wszelkie rękopisy do Dzien. Pozn. przysłane nie zwracają się.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia i Obwieszczenia opłacają się po 1 sgr. 3 fen. od wiersza.
Pojedyńcze egzempl. sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Ekspedycyi przy Placu Wilhelm. Nr. 8.
Listy do Redakcyi i do Ekspedycyi winny być frankowane.

№ 84 **Sroda, 12 kwietnia 1865.** № 84

Poznań, 11 kwietnia. Wedle druków sejmowych, które mamy przed sobą, podajemy dziś w przekładzie dosłownym

Sprawozdanie

komisyi dla spraw wychowania publicznego o wniosku posła Kantaka i towarzyszów, tyczącego się zniesienia gimnazyum trzemeszeńskiego.

W lutym 1863 r. oddaliła się pewna liczba uczniów z trzech wyższych klas trzemeszeńskiego gimnazyum bez pozwolenia, według domysłu po części w celu przyłączenia się do powstania w Polsce. Lubo większa część tych uczniów już po trzech dniach znowu wróciła, jednakże oddaleniem z zakładu ukaraną została, nakazał rząd król. 15 marca zamknięcie gimnazyum na czas nieoznaczony. Petycya magistratu i reprezentantów miasta Trzemeszna zaniesiona w dniu 20 marca do naczelnego prezesa prowincyi Poznańskiéj, podobna petycya wystósowana przez 100 prawie ojców rodzin miejskich na dniu 13 kwietnia do p. ministra oświecenia, deputacya kollegiów miejskich, która tę dnia 11 kwietnia osobiście udała do p. ministra celem uzyskania otwarcia gimnazyum, petycya wręczona 26 czerwca J. Kr. W. Następcy tronu podczas przejazdu i ponownie na dniu 6 października ministerstwu oświecenia przesłane przedstawienia pozostały bez skutku. Podanie przez arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego d. 6 maja do ministerstwa oświecenia wystósowane a 4 sierpnia i 12 października ponowione, aby przynajmniéj 12 alumnom gimnazyalnym do stanu duchownego przeznaczonym, dla których istnieje osobny fundusz, nauki udzielać zechciano, pozostało również bezskuteczném. Na wszystkie te przedstawienia i prośby nie udzielono częścią żadnéj odpowiedzi, częścią odpowiedziano odmownie albo odwołano się do nieukończonych jeszcze rokowań.

Z tego powodu postawili posłowie Kantak, Janiszewski towarzysze w d. 23 listopada 1863 w izbie poselskiéj następujący wniosek:

Izba poselska zechce postanowić, że

oznajmia król. ministerstwu oświecenia, jako ma pewną nadzieję, że takowe zarządzi jak najrychlejsze otwarcie zamkniętego od przeszło 8 miesięcy gimnazyum trzemeszeńskiego.

Wniosek ten roztrząsano d. 7 grudnia 1863 w komisyi dla spraw wychowania publicznego, na dniu 12 grudnia obradowano nad nim w izbie.

Że rząd ma formalne prawo zamknięcia gimnazyum trzemeszeńskiego nie podawano w wątpliwość ani w komisyi ani w izbie. Lecz materyalnych powodów do użycia tego środka nie można było uznać dostatecznemi. Materyalnemi powodami były głównie: udział kilku uczni wzamierzoném 1 marca 1863 a nieudałém przyłączeniu się do powstania i poprzednie odnycie tajnego stowarzyszenia, którego widocznym celem było rozszerzenie nauki historyi polskiéj i literatury, a które rzeczywiście, według zdania rządu, uważać należy jako szkołę przygotowawczą do przyszłego oswobodzenia narodu polskiego. Większe znaczenie niż tym politycznym powodom, które co najwięcéj tymczasowe zamknięcie trzech wyższych klas usprawiedliwić mogły, przypisał rząd pewnym w miejscowych stosunkach zakorzenionym niedogodnościom, które ogóle wątpliwość wzbudzały, czy w Trzemesznie znajdują się potrzebne warunki, które temu gimnazyum zapewniają na przyszłości rozwój odpowiedni jego zadaniu. Wytykano szczególniéj stołujących się samym (Selbstköstner) nad którymi dozór należyty jest niepodobnym. W komisyi i w izbie poselskiéj uznano te niedogodności w części uzasadnionemi, lecz zwrócono zarazem uwagę i na to, że o ile przepisom prawnym wręcz są przeciwne, można je było z łatwością i oddawna usunąć. Ale nie można się było przekonać, że te niedogodności w bezpośrednim zostają związku z zamknięciem gimnazyum, owszem osądzono, że dopiero później wyszukane zostały dla usprawiedliwienia uskutecznionego już zamknięcia i pozostania przy tém. Przeto izba poselska postanowiła bardzo znaczną większością głosów:

zważywszy, że zarządzone przed 8 przeszło miesiącami zamknięcie gimnazyum trzemeszeńskiego od samego początku nie usprawiedliwioném się okazuje;

zważywszy następnie, że wśród obecnych stosunków otwarcie tegoż żadnemu słusznemu powątpiewaniu niepodlega;

postanowiła izba poselska

wypowiedzieć król. ministerstwu oświecenia tę pewną nadzieję, że takowe zarządzi jaknajrychlejsze otwarcie zakładu.

Tego postanowienia nie wykonało król. ministerstwo oświecenia. Na zapytanie przez posła hr. Cieszkowskiego na posiedzeniu z 5 stycznia 1864 do p. ministra zwrócone, odpowiedział tenże, iż rząd królewski obstaje przy zapatrywaniu się wyłożoném przezeń na posiedzeniu z 12 grudnia.

Potém zwrócili się posłowie Kantak i Janiszewski na posiedzeniu z 19 stycznia z następującą interpelacyą do p. ministra oświecenia:

1) Czy król. ministerstwo ma zamiar przychylić się do postanowienia izby żądającego jak najrychlejszego otwarcia gimnazyum trzemeszeńskiego, i czy w skutek tegoż uczyniło jakiekolwiek kroki, by koniecznym potrzebom mieszkańców zaradzić?

2) Jak daleko postąpiły rokowania w téj mierze, i czy można spodziewać się rychłego ich ukończenia?

Pan minister oświecenia odpowiedział na to, że rząd król. postanowił ostatecznie znieść zupełnie gimnazyum trzemeszeńskie i postanowienie to wkrótce wykona.

W skutek tego oświadczenia wnieśli wreszcie posłowie Janiszewski, Kantak i towarzysze na ostatniém posiedzeniu zeszłorocznem z 25 stycznia 1864 rezolucyą, aby izba poselska postanowienie zniesienia gimnazyum trzemeszeńskiego uznać zechciała za krzywdę wyrządzoną Trzemesznu, jego okolicy i ciężko tém dotkniętym mieszkańcom, oraz za obowiązek konieczny król. rządu, naprawienie téjże jak najwcześniéj. Nie przyszło już do obrad nad tym wnioskiem, dla zamknięcia posiedzeń.

Tymczasem gimnazyum trzemeszeńskie zniesiono. Zniesienie to nakazane już 16 grudnia (w cztery dni po wręcz przeciwnéj uchwale izby) datowaném najwyższém rozporządzeniem. Nie ogłoszono go wcale, owszem wzbroniono kilkakrotnie władzom miejskim nawet odpisu tegoż. O tym środku tak ciężko dotykającym ich miasto dowiedziały się te władze jedynie z obwieszczenia prowincyonalnego kollegium w Poznaniu z d. 4 marca 1864 oficyalnie im udzielonego.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

NPan raczył naczelnemu kontrolerowi poborowemu, inspektorowi podatkowemu Mauschwitzowi w Szczytnie (Ortelsburg) nadać order orła czerwonego czwartéj klasy.

Berlin, 10 kwietnia. Ministeryalna Norddt. Allg. ogłasza memoryał o konieczności wcielenia poczt i telegrafów księstw zaelbiańskich do systemu pocztowego i telegrafowego pruskiego.

— Trybunał berliński potwierdził w tych dniach wyrok rozstrzygający kamery sądowéj bardzo ważny dla prasy. Chodziło o trzy dzienniki berlińskie Berl. Abendz., Nat. Ztg i B. Reform oskarżone i w pierwszéj instancyi wyrokiem na karę wskazane za powtórzenie z dzienników francuskich i angielskich zdań o zachowaniu się większych państw niemieckich względem Danii; zdania te miały objektywnie okazać się obelgą przeciw rządowi pruskiemu resp. przeciw p. Bismarkowi. Sąd kamery osądził, że należy ogólne zachowanie się oskarżonych dzienników roztrząsnąć, z którego notorycznie się wykazuje, że owe powtórzone zdania nie są bynajmniéj wypowiedzeniem ich własnych wyobrażeń ale podały owe wyciągi jedynie dla pouczenia czytelników swoich o usposobieniu zagranicy. Sąd kamery przeto wydał wyrok uwalniający oskarżone dzienniki. Naczelny prokurator wniósł do trybunału o kasacyą tego wyroku a przywrócenie prawomocności wyrokowi pierwszéj instancyi (sądu miejskiego) lecz trybunał odrzucił wniosek prokuratoryi d. 5 kwietnia.

KRÓLESTWO POLSKIE.

÷ **Kijów,** 4 kwietnia. Piszą do Moskowskija Wiedomosti z Żytomierza, iż pobór szedł znacznie lepiéj niż w latach poprzednich a to w skutek reform w odbywaniu téj powinności oraz w utrzymaniu żołnierza i zmniejszenia liczby lat służby. Wielu bardzo przedstawiono tego roku zastępców zwanych zwykle ochotnikami, ochotnicy ci najmują się za pieniądze. Żydzi miejscowi z dostarczania zastępców zrobili prawdziwą gałąź przemysłu; do zadziwienia jest łatwość, z jaką takowych wyszukać potrafią. Ochotnikami tymi są po większéj części szlachta, będąca w opłakanym stanie. W wielu gminach włościańskich oddawano w rekruty za uchwałą gmin (sposób losowania jest obowiązujący tylko włościan skarbowych; co do włościan dóbr prywatnych właściciel miał dawniéj prawo oddawać w rekruty kogo mu się podobało; prawo to odziedziczyła gmina); uchwały te odznaczały się niesłychaną stronnością znacznie przewyższającą złe skutki dawnéj samowoli panów. Przyczyną tego jest nieograniczony wpływ, jaki wywierają na uchwały gmin wójtowie a szczególniéj pisarze tychże mający chęć a przy swéj przebiegłości i możność postępowania w wielu razach despotycznie. Oddanie rekruta znacznie mniéj kosztowało w tym roku niż lat uprzednich. Przeciwnie z gubernii Kostromskiéj donoszą, iż oddanie rekruta niesłychane wydatki za sobą tego roku pociągało, gdyż dla odprowadzenia każdego z nich dawano po sześciu i więcéj strażników bez żadnéj potrzeby (prawo przepisuje jednego strażnika na dwóch rekrutów), jakie zaś koszta pociągało utrzymanie jednych i drugich ztąd sądzić możemy, iż w rachunkach gminom wiejskim do opłacenia podanych saméj tylko gorzałki rachowano dziennie po garncu na osobę. To zmusiło gubernatora do nakazania pośrednikom mirowym ustanowienia stałéj normy wydatków pod tym względem.

W Kijowie płacą za rozmianę rubla na drobną monetę (72% próby) od 7 do 10 kop. srebrem.

W St. Pietierborgskija Wiedomosti znajdujemy korespondencyą „z gubernii Podolskiéj“ zawierającą różne data o stanie kwestyi włościańskiéj na Rusi, wypisujemy ważniejsze: Do 1 grudnia r. z. na 1809 hramot czyli umów mię-

---

≏ Warszawa, 8 kwietnia.

We wtorek dnia 4 kwietnia profesor dr. Z. Węclewski, przepełnionéj słuchaczami redutowéj sali, miał wykład niewiastach w starożytnéj Grecyi“. Prelegent, zastanowszy się nad rozpowszechnioném mniemaniem jakoby kobiety w starożytnéj Grecyi bardzo niskie w społeczeństwie zajmowały stanowisko, były uważane raczéj za niewolnice męskie, niż jako ich towarzyszki, które to zdanie podzielają nawet ludzie z głębszém wykształceniem, nauką, zajmujący się specyalnie zbadaniem stosunków społecznych w starożytności, oświadczył, że zadaniem jego wykładu jest udowodnić bezzasadność tegoż mniemania. Założenie to przeprowadził prelegent jasno, logicznie, zręcznie i przekonywająco. Poniosząc kobiety greckie z domniemanego w opinii poniżenia, przywracając im należną cześć, broni on zarazem męzką godność Grecyi od zarzutu ni uznania wysokiego powołania niewiasty i gnębienia słabszéj połowy człowieczeństwa, a przez to rzuca poniekąd nowe światło na stosunki domowe i społeczne starożytnéj Grecyi. Prelegent najprzód dowodzi, że płytkie jest mniemanie, jakoby kobieta w Chrześciaństwie dopiero uzyskała właściwe w społeczeństwie stanowisko. Przeciwnie w początkach Chrześciaństwa częste toczyły się rozprawy nad tém, czy kobieta jest rzeczywiście na obraz i podobieństwo Boga stworzoną, czy jest obdarzona duszą nieśmiertelną i t. d. Jeden z Ojców kościoła miał wyrzec zdanie, że kobieta przed upadkiem równych praw z mężem używała, po upadku stała się jego służebną i niewolnicą.

Nie można przeto utrzymywać, aby Chrześciaństwo bezpośrednio wyzwoliło niewiastę. Wyzwolenie to, a następnie wyższe wielbienie dla kobiet powstało i rozwinęło się w średniowiecznych romantycznych wiekach rycerstwa.

Wracając do starożytnéj Grecyi, naród z natury tak wyborném obdarzony uczuciem piękna, nie mógł poprzestać na zmysłowém wrażeniu wdzięków kobiety, lecz przeciwnie piękność tę oceniając w połączeniu z moralnemi niewiasty zaletami, podniósł do ideału. I tak najwznioślejszy poeta grecki Homer postawił trzy ideały kobiet: Penelopę jako czcigodny wzór wierności i godności kobiecéj, Andromachę, jako tkliwy obraz małżeńskiéj czułości, wreszcie Helenę, która lubo niewierna pierwszemu swemu małżonkowi, jednak uroczą pięknością, i wdziękiem umiała rozbroić oburzenie ludności trojańskiéj i zjednała sobie uwielbienie sędziwego Priama i starców z jego rady. Daléj prelegant przytacza ustępy z Heziода, następnie z historyków jako to Ksenofonta i Thucydidesa, wreszcie tragików Eurypidesa i Sofoklesa. Ostatniego, o którym Aristoteles wyrzekł, że on przedstawia ludzi nie jakimi są rzeczywiście, lecz jakimi być powinni, przechodzi pobieżnie p. Węclewski między innemi Antigonę i Elektrę. Mógłby kto zarzucić, dodaje prelegent, że te postacie są zbyt idealizowane, lecz poeta nic nie tworzy, czegoby nie istniały pierwowzory w naturze. Tyle co do moralnego stanowiska i godności kobiet w Grecyi.

Przechodząc do stosunków domowych, prelegent odpiera domysły, jakoby kobiety ściśle były strzeżone i zamykane w swych komnatach. Nigdzie nie ma na to pewnych dowodów; mniemanie to istnieje tylko oparte na tradycyi, która może być uważana za zupełnie nieuzasadnioną. Daléj porównywa on skromne pożycie małżeńskie niewiast w domowém ustroniu, ze świetną, uludną, niemoralną egzystencyą słynnych heter greckich, jako to: Aspazyi, Laidy i Phryny, które to porównanie wypada naturalnie zupełnie na korzyść skromnych, cichych małżonek.

Następnie mówiąc o wychowaniu kobiet w starożytnéj Grecyi, o ich wykształceniu, p. Węclewski podał jako zasadę wychowania kobiet u Greków, że kobiecie nie tyle jest korzystném nabywanie wiadomości z zewnątrz, przyswajanie sobie obcych spostrzeżeń i systemów nauki, lecz raczéj należy jéj się kształcić wewnętrznie, rozwijać wrodzone dary umysłu. Na poparcie tego zdania przytacza p, Węclewski Plutarcha, Aristotelesa, z nowszych zaś Kanta, którzy utrzymują, że kobietom nie potrzebne jest gruntowne naukowe wykształcenie, gdyż mają one więcéj wrodzonych zdolności niż płeć męzka; dowcip, bystrość, pojęcie starczy im za erudycyą. To, nad czém młodzieniec przez kilka lat się zastanawia, co usilną pracą zdobywa, dodaje prelegent, to młoda kobieta w jednéj chwili przeczuwa. Kobiety więc greckie w ogóle nie były wysoko naukowo kształcone; wychowaniem ich domowém zajmowały się matki, a dalszém kształceniem dopiero mężowie. Lecz pod tym względem, wysokiego wykształcenia naukowego i wzniosłéj twórczości w dziedzinie poezyi były nader świetne wyjątki. Tu prelegent przytacza Sapphonę i kilka innych słynnych poetycznym geniuszem kobiet, a także wspomina o damach greckich które wykładały teorye Pythagoresa. Znów następuje porównanie z heterami, których wykształcenie, chociaż było może umysłowo wyższém, jednak jest przez tradycyą przecenione, a nadto było okupione utratą daleko większego dobra, to jest szacunku i osobistéj godności.

Wreszcie p. Węclewski przyznaje pierwszeństwo kobietom ateńskim przed doryckiemi, mianowicie spartańskiemi, których wychowanie więcéj było zbliżone do męzkiego, tak dalece, że w gimnastyce wspólnie się z męzką młodzieżą kształciły. Nabierając sił i zręczności męzkiéj tracą na wdzięku kobiecym.

Prelegent rozwinął obszerne zasoby głębokiéj erudycyi; lecz cytatów może przytoczył cokolwiek za wiele, jeżeli rozważymy, że większa część publiczności nie oddaje się wyłącznie naukowym zajęciom. Styl czasem był nienaturalny i manierowany. Żałujemy, że p. Węclewski zaniedbał porównania stosunków kobiet w starożytnéj Grecyi, z obecném stanowiskiem i wpływem dam w naszém ucywilizowaném społeczeństwie, czémby był wielce zadowolnił płci pięknéj oczekiwania.

dzy właścicielem a włościanami w gubernii Kijowskiéj sprawdzono 447, aktów wykupu spisano 90; w gubernii Podolskiéj na 1843 hramot, sprawdzono 611, aktów wykupu 61; w gubernii Wołyńskiéj na 3073 hramot, sprawdzono 870, aktów wykupu 73. Z nadejściem wiosny sprawdzanie hramot pójdzie energiczniéj z powodu zgromadzenia wielkiéj ilości mierniczych; a z dniem 1 września 1912 r. włościanie, wypłaciwszy całkiem należność za grunta, staną się w zupełności panami tychże. Co do zniesienia szachownic, przyjęto dotąd za zasadę li tylko polubowne porozumienie się między właścicielem a włościanami, sprawa ta wszakże posuwa się, chociaż dosyć powolnie; w gubernii Kijowskiéj załatwiono tę rzecz w 131 dobrach, w Podolskiéj w 71 a w Wołyńskiéj w 112. Zjazdy mirowych pośredników zajmują się rozpatrzeniem potrzeby i możebności oraz ugruntowaniem zasad, na podstawie których przyjętém byćby mogło przymusowe zniesienie szachownic; zdania w tym względzie są bardzo rozmaite. Zwraca nareszcie korespondent uwagę na niesłuszne według jego zdania narzekania na zmniejszenie przez mirowych pośredników należytości ze strony włościan. Na potwierdzenie swego zdania przytacza on następne liczby: w gubernii Kijowskiéj zmniejszono powinności w 43 majętnościach w stopniu od 5 pct. do 7 pct., w jednéj zaś tylko majętności zmniejszenie takowe dochodzi do 30 pct., w drugiéj 60 pct. W guberniach Wołyńskiéj i Podolskiéj zmniejszenie to przyjęło większe rozmiary, a mianowicie w ostatniéj proponuje się zniżenie powinności w 276 majętnościach w stopniu od 2 pct. do 65 pct.; w Wołyńskiéj zaś w 139 od 3 pct. do 45 pct. Przytém, robi uwagę korespondent, zniżenie powinności przypada głównie na te miejscowości, gdzie przy ocenianiu gruntów nie brano na uwagę różnych miejscowych względów i okoliczności, gdzie oraz włościanie zrzekają się wykupna gruntów w razie pozostawienia dotychczasowego tychże szacunku; zresztą w wielu miejscach samiż właściciele zgodzili się na takowe zniżenie.

Z powodu korespodencyi z Poznania umieszczonéj w czeskiém piśmie Nàrod, gdzie między innemi mowa o wezwaniu przez komisyą oświecenia w Warszawie niektórych filologów z Poznańskiego do objęcia posad nauczycieli w Kongresówce oraz o chęci jakiegoś kółka prawników przesiedlenia się do Rosyi, Moskowskija Wiedomosti tak powiadają:

„Samo przez się przesiedlanie może być dla nas jak najpożądańszem. Potrzebujemy i rąk do pracy i intelligencyi. Cała Rosya, nie wyłączając nawet polskiego jéj kraju, przedstawia szerokie pole do pracy. Przypływ ludności może być dla nas jeszcze bardziéj pożądany niźli przypływ kapitałów z zagranicy. Włościanie, przesiedlający się z Poznańskiego mogą znaleść dla siebie dobre grunta jeźli nie w carstwie polskiém, gdzie są trudności zabezpieczenia bytu nawet miejscowych włościan, to w dalszych guberniach Rosyi, i poznańscy włościanie sami zapewne będą woleli iść daléj na wschód: mogą oni dla nas być wielce pożyteczni, jako ludzie przywykli do dyscypliny nego życia (wnosić ztąd można, iż Wiedomosti, jakkolwiek tego nie mówią otwarcie, przeznaczają polskich kolonistów na osiedlenie pomiędzy plemionami koczującemi). Lecz jeźli włościanie poznańscy, wedle wszelkiego podobieństwa do prawdy, nie marzą bynajmniéj o odbudowaniu Rzplitéj, to czyż można powiedzieć toż samo o przesiedlającéj się do nas z Poznańskiego intelligencyi? Czy nie ma ona narodowych pobudek? Czy nie jest jéj widokiem wzmocnienie żywiołu polskiego w naszych granicach, by tém skuteczniéj z nami walczyć? Istnienie podobnych zamiarów bardzo jest prawdopodobne, i chociaż my nie mamy jeszcze powodu nieprzyjmowania jedynie dla tego ludzi oświeconych, którzy chcą do nas się przesiedlić, lecz nie możemy nieprzypomnieć raz jeszcze przy téj sposobności, jak niezbędném jest dla Rosyi pośpieszać z ostatecznem załatwieniem kwestyi polskiéj t. j. z ostatecznem usunięciem niewykonalnych nadziei wypływających z dającego się dwojako tłumaczyć stanowiska narodowości polskiéj. Gdyby tych nadziei nie było, moglibyśmy z rozwartemi ramiony przyjąć przesiedlających się z Poznańskiego, lecz dopóki te nadzieje żyją, nie podobna spoglądać bez obawy na wzmocnienie sił intelligencyi polskiéj w carstwie polskiem, gdyż z niem będą koniecznie w związku i w niém największą znajdą podporę nieprzyjazne nam zamiary i dążności. Przy niewłaściwém postawieniu kwestyi bardzo szkodliwém częstokroć bywa to, co przy innych warunkach mogłoby być jak najpożyteczniejszém."

W Rosyjskim Inwalidzie donoszą z Suwałk, iż władze tameczne obchodziły z wielką uroczystością dzień wstąpienia na tron cara, a zgromadzeni katolicy i starowiercy byli na nabożeństwie w cerkwi prawosławnéj, w synagodze zaś żydowskiéj śpiewano „Boże Cara chrani" po rosyjsku. Potém na wyprawionéj dla zebranych z okolicy włościan uczcie przemawiano po rosyjsku i po polsku oraz wnoszono toasty za Murawiewa.

GALICYA.

Lwów, 8 kwietnia. Brat byłego namiestnika w Galicyi i ministra, hr. Artur Gołuchowski, skazany został przez sąd wojenny tarnopolski na 1 rok więzienia. Skazany nie zaniósł rekursu.

— Korespondent tutejszy pisze między innemi do Czasu: Umarł temi dniami w pobliskiéj od Lwowa majętności swéj Ubieniu powszechnie z zasług i wysokich cnót poważany, dawny wygnaniec syberyjski, śp. Teofil Januszewski. Wiele lat przepędził on na wygnaniu w Permie, wraz z żoną, która dzieląc losy męża, dobrowolnie się tamże za nim udała. Zmarły był rodzonym wujem Juliusza Słowackiego, i posiadał wszystkie pozostałe po nim niedrukowane dotąd pisma, które właśnie wydać zamierzał, uprosiwszy do zajęcia się wydawnictwem profesora Małeckiego. Wydawnictwo to dozna zapewne przerwy z powodu jego śmierci. Gotowy w każdéj chwili do poświęceń i ofiar dla kraju majątkiem i osobą, będąc całe życie wzorem prawości obywatelskiéj, godzien pośmiertnego hołdu i pamięci spółziomków.

FRANCYA.

± **Paryż**, 7 kwietnia. P. Jules Simon na wczorajszém posiedzeniu ciała prawodawczego mówił o nominacyi merów, a p. Ernest Picard o administracyi miasta Paryża. Wniosek opozycyi odrzucono większością 209 głosów przeciw 26. Reklamacye atoli lewicy zmusiły ministra stanu p. Rouher, do zrobienia znaczącéj deklaracyi. Jeżeli rząd rezerwuje sobie prawo, powiedział p. Rouher, wybierania merów po za obrębem rad municypalnych, robi to tylko dla wypadków szczególnych, w zwyczajnym zaś toku rzeczy nie zaniecha szukać w gronie rad municypalnych ludzi zdolnych do sprawowania urzędu mera. Jednocześnie p. Rouher oświadczył, że organizacya administracyi municypalnych, nastąpi po przyszłych wyborach. Oświadczenie to ministra stanu, oddaje publicznie słuszność zasadzie, na któréj się wniosek opierał, a odrzuca go tylko, ażeby żadném prawem nie krępować dowolności nominacyi merów. Sic volo, sic jubeo. Oto jest rzeczywiste znaczenie sprzeciwiania się rządu przeprowadzeniu wniosku opozycyi.

Dziennik Temps zapewnia, że nominacye p. Benedetti, jako ministra spraw zagranicznych i p. Rouland jako ministra sprawiedliwości i wyznań, coraz więcéj nabiera prawdopodobieństwa. Można atoli się spodziewać, że żadne zmiany w składzie ministerstwa nie nastąpią przed zawotowaniem adresu w ciele prawodawczém. Niepodlega bowiem wątpliwości, że nominacya dwóch tych mężów stanu wywołałaby burzą przedwczesną w obozie klerykalnym, któraby się odbiła w gorszących wy tąpieniach w ciele prawodawczém, w obec dyskusyi nad wnioskiem o władzy doczesnéj.

Le Bulletin de Paris zbija domysły niektórych dzienników zagranicznych, jakoby p. Emil Ollivier miał mieć posłuchanie u cesarza i miał stanąć na czele większości nowo zorganizowanéj. Położenie szanownego deputowanego, powiada ten dziennik półurzędowy, niezmieniło się wcale, zostaje on i nadal samotny, między większością i mniejszością. Widocznie papiery p. Ollivier spadły, i już go więcéj nie potrzebują.

Wybory akademii skończone, wybranym został p. Prevost Paradol chociaż z wielkim żalem niektórych członków uczonego grona, którzy szczerze popierali kandydaturę p. Jules Janin, trzeba było jednak się uchylić przed względami politycznemi, które spowodowały wybór. Wybór p. Prevost-Paradol jest rodzajem manifestacyi przeciwkorządowéj, nader zręcznie usnutéj przez p. Guizota. Nowo wybrany akademik w mowie swéj będzie rozbierał i krytykował życie Cezara, na mowę jego musi odpowiedzieć p. Guizot, jako referendarz akademii. Utwór przeto cesarski, będzie wystawiony na ogień krzyżowy dwóch najsilniejszych bateryi orleanistowskich. Okoliczność ta i chęć akademii zabawienia się w manifestacyą polityczną głównie spowodowały wybór, gdyż p. Prevost-Paradol przy niezaprzeczonym talencie i erudycyi jest jeszcze zręcznym i wytrawnym szermierzem politycznym, podczas kiedy za p. Jules Janin tylko jego zasługi literackie przemawiają.

L'Avenir National zapewnia, że król Belgów powracając z Anglii zatrzyma się na pewien czas w Paryżu i będzie się widział z cesarzem, celem rozmówienia się ostatecznego w kwestyi meksykańskiéj, o któréj już od dawna dwaj monarchowie prowadzą korespondencyą. Królowi Leopoldowi ma chodzić o wymożenie na cesarzu, nowych pomocy, tak w ludziach jak i w pieniędzach dla cesarza Maksymiliana.

La Patrie, dziennik wychodzący w Neapolu zapewnia, że w konsystorzu tajnym kardynałów roztrząsano kwestyą wyjazdu papieża do Wenecyi. Bez względu na to, że dotychczas nic nie potwierdza jeszcze téj wiadomości, bez względu na urzędowe odezwy gabinetu wiedeńskiego, z powodu encykliki a pierwéj jeszcze z powodu konwencyi, wątpić nie można, że Austrya chętnieby popierała ten projekt Ojca ś., gdyby się mógł urzeczywistnić.

— Depesze otrzymane z Ameryki, powtórzone przez dzienniki angielskie, zawiadamiają, że Sheridan przeszedł rzekę James, potrafił połączyć się z Grantem. Ostatnia odezwa Jefiersona Davis bardzo zimno była przyjętą przez Stany oderwane. Zarzucają prezydentowi, że niechciał w porę wypowiedzieć z całą otwartością położenia swojego, obecnie zaś jest już zapózno i pośpiech uzbrajania niewolników do niczego niedoprowadzi. Jednocześnie kongres południowy wystósował manifest do ludu Stanów skonfederowanych. W manifeście tym powiedziano, że położenie militarne sprawy nie jest bardziéj zrozpaczoném, jak położenie Waszyngtona w r. 1776, że trzeba naśladować wiarę Waszyngtona, że miejscowość i położenie to jeograficzne Stanów oderwanych niedozwalają i niedozwolą Północnym podbić ich zupełnie. Pomimo zaklęć kongresu wygląda jednak z każdego wiersza tego manifestu zwątpienie i rozpacz. Może pragną zginąć na gruzach, gdy zwyciężyć nie mogą.

Spór między Kanadą i Stanami północnemi zdaje się być zupełnie załatwionym. Pierwsza przygotowywa plan konfederacyi prowincyi angielskich w Ameryce północnéj. Plan ten przyjęty w ogólnych zarysach przez radę prawodawczą na dniu 20 lutego, został zatwierdzony 11 marca przez zebranie prawodawcze Kanady. Izba wyższa składać się będzie z 24 członków z Górnéj Kanady, tyluż z Dolnéj Kanady, 24 z innych Stanów; zostawione będą miejsca dla Nowéj Ziemi, Vancouver i Kolumbii angielskiéj. Wszyscy członkowie dożywotni przez koronę mianowani. Reprezentacya w izbie gminnych będzie odpowiednią do ludności. Liczba deputowanych na pierwszém posiedzeniu ma być 194.

Paryż, 10 kwietnia. W Angers zawieszono dziennik Union na dwa miesiące z powodu szerzenia wiadomości mogących wzbudzić nienawiść do rządu.

Z Lizbony dochodzi wiadomość, że król portugalski przyjął dymisyą całego ministerstwa.

— Jeden z paryskich korespondentów do Czasu w ten sposób rozpisuje się nad Cobdenem:

Cobden, syn chłopa, że użyję naszego wyrazu, był pastuchem, a że umiał czytać i pisać, został potém subjektem w domu handlowym, a nareszcie wielkim przędzielnikiem bawełny. Szukając odbytu dla swych towarów, podróżował wiele, i można powiedzieć, że był wszędzie. Kiedy r. 1835 był w Rosyi, p. Urquhart prowadził propagandę mającą na celu powstrzymanie Rosyi w pochodzie. Czy z żyłki polemicznéj, czy z żądzy zachowania dobrych stosunków handlowych z Rosyą, czy z nienawiści do arystokracyi angielskiéj zajmującéj stopnie oficerskie i dyplomatyczne, wydał on wtenczas broszurę p. t. „Rosya", w któréj dowodził, że państwo północne nie jest niebezpiecznem, że Anglia niepotrzebuje prowadzić wojny, na któréj zyskuje sama arystokracya, i że należy przyjąć politykę pokoju, na któréj zbogaci się demokracya angielska. Ta broszura połączona później z wojną wydaną protekcyi handlu zbożowego, korzystną dla saméj arystokracyi, utworzyła tak zwaną szkołę manchesterską, szkołę sławną. Cobden obalając cła zbożowe, waląc protekcyą handlową, przewodniczącą tak zwanéj lidze, rozwinął jeniusz i zasłużył na wdzięczność nietylko demokracyi lecz całéj Anglii; ale w polityce zewnętrznéj rzucił nasiona zarazy, które obróciły się na korzyść Rosyi, i które Anglia ciężko kiedyś przypłaci. Obdarzony umysłem czysto angielskim, ale systematyczny i absolutny jak Francuz Cobden postawił pokój i wolność handlową za criterium polityki całego świata i niezważając na naukę historyi i niepodobieństwo przyjęcia przez rolniczą Rosyą wolności handlowéj powstał ze swemi przyjaciołmi r. 1854 przeciw wojnie prowadzonéj wówczas w Krymie. Czyniąc to Cobden, nie targnął się jednak publicznie na Polskę. Był to mąż w gruncie prawy i kiedy r. 1863 prowadziły się negocyacye o nasz kraj, oddał nam usługę w tém, że nic niemówił. Cobden zostawi piękne wspomnienie po sobie jako wielki charakter i głęboki reformator wewnętrzny, ale prędzéj czy później zyska w Anglii może równą sławę pamięci pan Urquhart, który widząc krzyczące niebezpieczeństwo dla Europy od strony Rosyi, obwinia o przekupstwo nietylko Cobdena, lecz lorda Palmerstona. Jakkolwiek Cobden milczał w sprawie polskiéj, może być uważany za człowieka, który nam najwięcéj zaszkodził. Wystąpił on z żądzą pokoju i ekonomicznego Eldorado w chwili kiedy po długiém oczekiwaniu Zachód za przywodem Napoleona III wziął się nareszcie do wstrzymania Rosyi. Propaganda jego szkoły przeniesiona do Francyi przez Emila de Girardin rzuciła Zachód w dążenia samolubne, nienięzne, zapominające o przyszłości, które Anglia miarkuje przez swój duch patryotyczny i religijny, ale które we Francyi prowadzą do materyalizmu, szpecącego imię cywilizacyi. Jest wielka różnica charakterów, ale jest większe niż się wydaje podobieństwo między dążeniem Cobdena a Proudhona. Reformatorowie ci byli unie sieni jedną tylko namiętnością: tryumfem demokracyi. Dla tego celu poświęcili wszystko i jak Proudhon, szarpnęli się nawet na Polskę. Szkoła manchesterska, złączona we Francyi z Saint-Symonizmem i socyalizmem, przemogła i przemaga. Zachód lśni się od złota i bogactwa, ale hart jego wewnętrzny widocznie się osłabia i Północ na tém się spostrzega. Zachód tenże obudzi się z czasem ze snu morfinowego, ale czy już nie będzie zapózno.

— Domniemany zjazd w Warszawie monarchów rosyjskiego i pruskiego zajmuje publiczną uwagę. Pytają się, czy na ten zjazd uda się cesarz austryacki. Czy na tym zjeździe mot jeszcze wystąpić kombinacya z r. 1863. W razie przeczącym smutno byłoby dla reputacyi Francyi, gdyby bez niéj zmieniono granice Polski. Baron Budberg bawi jeszcze w Nicei. Nowy konsul warszawski, którego wyjazd ztąd miał być przyśpieszony, jest dotąd niewiadomy.

ANGLIA.

NO. **Londyn**, 7 kwietnia. Brudna sprawa p. Edmundsa któren był poufnym lorda Broughama, coraz więcéj zajmuje umysły i wytwarza głos opinii publicznéj, któréj brak oddawna w Anglii. Nie jest to pierwszy i ostatni wzór przedajności i przywłaszczenia. Złodziejstwo rozwinięte tu do największych rozmiarów, prześladują drobnych *pick pocketow* ale głównych rabusiów ocalić. Raport komisyi co do sprawy Edmundsa złożony wczoraj w izbie parów, i zapewne wkrótce zjawi się przed publicznością. Posiedzenia sekretne wywarły na publiczność przykre wrażenie. Głoszą, że lord Brougham ma być usprawiedliwiony. Redakcya raportu była pod sterem lorda Chelmsforda, któren dotychczas zostaje w dobréj komitywie z p. Brougham. Hr. Granville, któremu była powierzona ta sprawa, usunął się.

Temi dniami p. Adams, poseł Stanów północnych Unii przy dworze St. James, miał długie posłuchanie u lorda Russla i zawezwał rząd angielski do zamknięcia portów dla statków konfederatów, uważając ich jako piratów wyjętych z pod prawa. Hr. Russell chciał mu przedstawić swoje poglądy, ale p. Adams wyrzekł stanowczo: Dla czegoż po tylu obłudach nieuznaliście Stany oderwane za wojujące? Zaskoczony tém hr. Russell obiecał tę kwestyą przedstawić juriskonsultom. Bojaźń zerwania stosunków z Ameryką zmusza rząd angielski do zaparcia się własnego znaczenia.

Śmierć p. Cobdena, któren odznaczył się zawarciem traktatu handlowego z Francyą, wywarła pewne wrażenie i jak zawyczaj „*spicze*" szanownych lordów, którzy przy każdém zdarzeniu lubią język poczesać.

Statystyka za rok ubiegły występków we Francyi przedstawia zatrważające cyfry. W ostatnich latach demoralizacya i zbrodnie znacznie powiększyły się: jest to najlepszym dowodem ciemnoty ludu i skutkiem cenzury.

Star kreśli ciekawe spostrzeżenia o wpływie „Historyi Juliusza Cezara." Pomiędzy rozmaitemi katastrofami jakie pociągnęło ogłoszenie tego dzieła, notuje on następujące wypadki. P. Mocquard po ukończonéj korrekcie tegoż dnia zachorował i umarł następnie. P. Morny z poruczenia cesarza korygował wstęp do dzieła i nad tém przepędził noc całą, co przyśpieszyło kryzys choroby. Bibliotekarz S. Genovefy otrzymawszy od cesarza z nadpisem pierwszy tom Historyi Cezara czytał noc całą i rano znaleziono go martwym. Dnia 4 kwietnia jeden z wydawców Historyi Cezara, pan J. Cassell, znalazł omyłkę druku w nowéj edycyi: dotknięty tém wpadł w słabość i oddał ducha. Niemówiąc o tych czytelnikach, którzy już dostali pomięszania zmysłów, lub wściekłości, za co zamknięto ich do Mazas lub innych ochronek zdrowia, niemówiąc o licznéj młodzieży pozbawionéj nauki za przepisanie Les propos de Labie

...s i o autorze tych Rozmów, p. Rogeard, któren obecnie zamieszkał w Brukseli. Obiega tu pogłoska, że pewien Anglik z zamożnéj familii zachwycony pamfletem p. Rogeard i wiedząc o losie autora, przesłał mu w darze sygnet brylantowy warości 1000 funt. czyli 25,000 fr. Wydanie angielskie Les pro... już się zjawiło.

Dwóch Anglików przybyłych z Nassau do Nowego Jorku aresztował rząd waszyngtoński i odesłał do fortecy Lafayette..., za armowanie korsarskiego statku „Stonewall.“ Wpływy konsula angielskiego zostały bez skutku.

Biskup oksfordski zapytał w parlamencie czy rząd zebrał wiadomości o epidemii grasującéj w Petersburgu? Czy ta zaraza ma niema związku z cholerą? Czy nie zjawiła się w Prusach itd. Lord Granville odrzekł, że ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało niektóre wiadomości świadczące, że zaraza nie jest sybirską dżumą, ale tyfusem i wcale nie jest tak groźną jak o niéj piszą; oczekują szczegółów od posła i konsulów w Rosyi, które skoro je otrzymają będą zakomunikowane parlamentowi.

O strasznéj powodzi w Bukareszcie prywatne listy przysłały detale. Powódź zaczęła się w nocy o godzinie pierwszéj rano, Dębowica wypływająca z Karpat wystąpiła złożyska, przy strasznym huraganie z śnieżną zawieją zalała miasto; do 40,000 mieszkańców szukało schronienia na dachach wystawieni na pociski burzy i niebezpieczeństwo porwania falami wody, która coraz wzbierała. Niepodobna okreslić okropnego obrazu rozpaczy: krzyki dzieci, płacz i lamenty kobiet pośród szumu burzy i ruiny domów rzucały trwogę do najdzielniejszego serca. Ten okropny obraz zniszczenia trwał 5 dni i 5 nocy. Ks. Aleksander Jan z poświęceniem swéj osoby śpieszył na ratunek zagrożonym, przepływał łodzią... ulice i zwiedzał punkta najwięcéj zagrożone aby otuchy dodać. Załoga urządziła tratwy i przewoziła jadło dla pozbawionych żywności. Obawiają się nowéj powodzi. Kreśląc kilka słów z listu nam przesłanego, w którym z smutkiem donosi, że ks. Jan wezwał radę stanu aby zająć się usunięciem na przyszłość podobnych katastrof z swojéj strony robimy wszystko. Pewien monarcha wschodni oburzony rozlewem rzeki, która zniszczyła jego ogrody, spędził tłum ludu i kazał na całej przestrzeni dotykającej jego ogrodów zasypać rzekę, pracowano dnie i noce, sypano piasek i kamienie, i cóż się stało? Oto powódź nieznalazłszy wolnego koryta zalała pałac i miasto. Pewien derwisz rzekł do kalify: gdy chcesz zniszczyć wyspy, zniszcz źródło rzeki. Żadne dziś tamy i okopy niepomogą jeżeli nie zechcą pojąć co powódź rodzi, i jak temu zapobiedz.

Obfitość śniegów na skałach i łoźwinach gór u źródła, pod wpływem wiosennego słońca zmienia się w strumyki, które połkując wody rzeki sprowadzają powódź w niższych miejscowościach. Nietrudno temu zapobiedz znając topografią miejsca, przekopaniem kanałów, oczyszczeniem śniegów i zmianą miejscowości. Widzimy, że w śnieżnych zamieciach drobne płoty czyli tyczki uciętych sosnowych gałęzi wstrzymują śnieg na jezdnych drogach przez całą zimę. Rzecz to prosta jajko Kolumba, ale trzeba trochę myśli i pracy. Szkody sprawiane powodzią daleko drożéj się opłacają, aniżeli kosztowałby będzie usunięcie biedy, co mogą dopełnić gminy przy pomocy rządowéj.

Ale wróćmy do polityki. Od paru dni obiega pogłoska w Londynie, że wszystkie relacye Monitora o wypadkach w Meksyku i wzięciu Oajaca pełne wierutnego kłamstwa. Herald podaje, że przy szturmie w Oajaca francuskie wojska odznaczyły się nieludzkością, że prócz rabunku, mordowano bezbronnych, że jeńców wzięto 1460 ludzi i 20 zagwożdżonych dział, reszta załogi wyparta z miasta przebojem otwarła sobie drogę. Porfirio Diaz raniony podtrzymując sztandar wstrzymywał odwrot, jeden z francuskich oficerów widząc go we krwi cięł go pałaszem w ramię, trybem meksykańskim czy kozackim rzucił mu pętlę na szyję i wlókł po ulicach do jenerała Bazaina, któren obrzuciwszy go konceptami, kazał związać i tak pędzić między jeńcami. Nie chcemy temu wierzyć. Horror patriae lex nostra, bywało zawdy hasłem francuskiego wojska.

Z Ameryki donoszą o silnéj utarczce między Shermanem i Hardee, gdzie pierwszy atak Shermana został odbity, jednak Sherman utrzymał plac z utratą 3 dział; powodem tego wypadku był niespodziany napad Johnstona. Spodziewają się rozstrzygnącéj bitwy. Kongres w Richmondzie uchwalił pożyczkę 3 miljonów dolarów, ciekawa rzecz kto da pieniądze? dla przekonania jak stoją kursa południowe w Londynie, powiem, że za dolar czyli 9 złotych polskich płacą 2 pensy tj. 6 groszy pol. Dwie kompanie z murzynów utworzono, mają nadzieję, że uda się i więcéj sformować. Południowcy gotują się zginąć jak Leonidas w Saragosie, ale kto zechce pomnik postawić nad grobem zwolenników niewoli?

Korespondencya wasza z Drezna dotknęła znowu ran, które zniszczenie roznoszą do koła. Po usunięciu J. K. pseudo pełnomocnika, na starych śmieciach wyrosły nowe grzyby z tymi samymi, pod firmą zwyczajną rządu narodowego. W nrze 32 brukselskiego tygodnika Wytrwałość zjawił się ciąg dalszy paryskich odezw, redagowanych w Paryżu, oznaczonych dla szumu „z Warszawy“. Stare to koziołki, zna się emigracya na farbowanych lisach, ale ostatnia odezwa „Do emigracyi“ patrzona podpisami, ma w sobie tyle moralnego komizmu i pretensyi do nauczania, że nie mamy cierpliwości zająć się ich rozbiorem, recydywa przodowania znowu grasuje i porywa ofiary, wojna pieczątek i plakatów jak widać nie prędko ustanie, a biedny kraj pod sterem takich liliputów, płaci krwią swoją i ostatkiem mienia za wybryki szaleńców za granicą. Do tych wodzów bez wojska, dominujących w kawiarniach paryskich i drukujących plakaty patryotyczne przemawiany słowami Krasickiego:

Dzieci wróćcie do nauk, bo się źle bawicie
Czas wasz ginie na mrzonkach, marnujecie życie.

WŁOCHY

Rzym, 1 kwietnia. Ciekawy wypadek zajmuje tutaj obecnie opinią publiczną. P. Ludwik Mira, szlachcic neapolitański pełniący oddawna obowiązki archiwisty przy królu Franciszku a dawniéj królu Ferdynandzie i mający w swojem ręku nie tylko tajne procesa polityczne, jakie mu powierzono wówczas, gdy Garibaldi do Neapolu się zbliżał, lecz inne świeższe a niemniéj ważne dokumenta, porozumiawszy się z prefektem i kwestorem neapolitańskim, wyjechał do Neapolu, uwożąc tajne archiwum. Porwane zaś papiery mają być niebawem ogłaszane w neapolitańskich dziennikach. Ogromne ztąd zgorszenie, a nieuczciwy postępek archiwisty stanie się zapewne dotkliwym ciosem dla dynastyi Burbonów. Najciekawszemi mają być własnoręczne przypiski króla Ferdynanda na marginesie aktów, jakie mu podawano. Wkrótce Europa je odczyta, a czytając nie wiem czy bardziéj zdumiana będzie samemi aktami, czy brakiem charakteru ludzi otaczających Franciszka II, a którzy zdetronizowanego i wygnanego w nagrodę za kawałek chleba, który dość wspaniałomyślnie dotąd ze sługami swemi dzielił, zdradzają go bez najmniejszéj trudności ni skrupułu i dynastyą, któréj sami gorliwie służyli, oddają pod pręgierz opinii publicznéj.

Biedna to dziś dynastya, kiedy zniewolona używać wszystkiego do obrony swojéj, rozbójnicy pod nią śmią się podsuwać. Niedawno ci ostatni pod miastem Cisterna zrobili byli zasadzkę na pp. Piacentini i Ferri, zamożnych mercanti di campagna, kupców bydła i zboża, ale złowili tylko ich rządzcę, za którego zażądali tysiąca skudów wykupnego. Gdy tę sumę nadesłano z Rzymu, herszt bandy pokwitował w imieniu Franciszka II i z obietnicą na piśmie, iż ta suma zwróconą zostanie panom Piacentini i Ferri ze skarbu królewskiego, skoro król na tronie swych przodków na nowo zasiądzie. Pod Falvaterra zaszła druga potyczka z rozbójnikami, w któréj sześciu z nich padło pod kulami francuskiemi. Jednakowoż znaczniejsze się bandy rozproszyły i znikły wraz z hersztami swoimi Fuoco, Guerra i Capasso. Powiadają, że wielu z nich dostało się do Rzymu i gości między nami. Mieli oni przybyć najbardziéj dla zyskania odpustów jubileuszowych, gdyż religią po swojemu pojmują, i nawet mszą św. miewali w niedziele w swoim obozie, hojnie płacąc księżom, którzy przychodzili ją odprawiać. Ludność wiejska wszędzie rozbójnikom sprzyja, bo się lęka ich krwawéj zemsty a nadewszystko wielkie z nich ciągnie korzyści, gdyż za wszystkie potrzeby w dwójnasób a nawet w trójnasób płacą. Tak tedy ostatnia wyprawa jenerała Montebello może się nazwać chybioną, bo chociaż półtora tysiąca żołnierzy przeciw nim poruszył, zbójcy przybywają na jubileusz do wiecznego miasta i na niejednéj może ceremonii znajdują się jednocześnie z jenerałem.

Baron Meyendorff ma się znacznie lepiéj, przynajmniéj chwilowo, bo choroba jego piersiowa nie jest do uleczenia. Dał on wielki obiad dla amerykańskiego jenerała Mac-Clellan, na którym znajdowało się wiele urzędowych figur i wznoszono często i gęsto zdrowie cara i prezydenta Rosyi i Ameryki, braterskim połączonych węzłem.

AMERYKA.

Nowy Jork, 30 marca. Dnia 25 marca pod Petersburgiem zaszła krwawa walka. Jenerał Lee uderzył na Unionistów, z razu był szczęśliwym, potém go odparto. Straty po obu stronach berdzo znaczne. Sherman połączył się z Schofieldem. Armie ich znajdują się pod Goldsborough i zajmują to miasto. Pojawiają się znowu pogłoski o rokowaniach pokojowych.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 11 kwietnia. Czytamy w Pos. Ztg: „Dowiadujemy się, że król. rząd na wniosek zmarłego Arcybiakupa ks. Przyłuskiego zezwolił na wybudowanie tutaj nowego seminaryum duchownego, którą to budowę miano już téj wiosny rozpocząć. Zdaje się, że z powodu śmierci Arcybiskupa pójdzie to przedsięwzięcie w przewłokę. Dotychczasowe seminaryum przypadnie po wybudowaniu nowego fiskusowi wojskowemu na własność.“ Niewiemy naturalnie jakie były zamiary rządowe względem budowy seminaryum, tyle tylko słyszeliśmy, że od lat wielu sprawa ta zawsze była podobno już tuż na ukończeniu, ale zawsze jakieś przeszkody nieprzewidziane stawały na zawadzie urzeczywistnieniu dobrych chęci mających zadość uczynić potrzebie.

† **Z pod Pleszewa**, 9 kwietnia. W zeszłym miesiącu część rozległych dóbr Zerkowskich w wrzesińskim powiecie, od ś. p. Stanisława Mycielskiego nabyta przez p. Götza Cohna, przeszła w ręce p. Władysława Brekera ze Sławoszewa, który nabył majętność Kamień z Ludwinowem, pod Żerkowem, obejmujące 1973 mórg dobréj ziemi, za blisko 6,0000 tal.

— Gazety amerykańskie donoszą co następuje o przygotowaniach do przeprowadzenia telegrafu przez cieśninę Behringa: pułkownik Ch. Bulklej, główny inżynier telegrafu Collinsa i przedłużenia linii zachodniéj, przybył do staréj Kalifornii, w towarzystwie wielu naczelników różnych wydziałów, w celu zbadania drogi i urządzenia telegrafu mającego połączyć Stany Zjednoczone z Rosyą. Kompania zrobiła wielkie przygotowania dla wykonania powierzonego im dzieła. Z New Jorku wyprawiono do Wiktoryi trzy okręta naładowane potrzebnemi do tego materyałami, mające wysadzić na brzeg w stósownych punktach ludzi i materyał. Na jednym okręcie kompania zamierza rozpocząć prace w Nowym Westminsterze, w Kolumbii angielskiéj, skąd następnie uda się do fortu Babinu przez zbadane już okolice. Od jeziora babińskiego w środku Kolumbii angielskiéj, aż do rzeki Jukan w posiadłościach angielskich kraj nie był dotąd zbadany i przez tę dziką okolicę kompania zamierza odbyć 3000 mil drogi. Od rzeki Jukan kompania uda się do przylądka księcia Walii jako najbliższego punktu od przeciwległego brzegu Azyi. Od tego punktu założony będzie drut podwodny przez cieśninę Behringa, mającą tu tylko 36 mil szerokości. Stanąwszy na azyatyckim brzegu cieśniny, kompania obejdzie odnogę Anadyrską przez Teczukczy, aż do zatoki Penżyńskiéj, czyli do morza Ochockiego, skąd pójdzie brzegiem około rzeki Amuru. Okolica ta zaludniona jest przez kozaków ruskich i ma urządzone drogi na całéj przestrzeni. Kompania przewiduje, że przed przybyciem jéj nad rzekę Amur, telegraf między Petersburgiem a Irkuckiem, doprowadzony zostanie do Amuru, tj. do punktu połączenia międzynarodowych telegrafów. Do wykonania tego dzieła użytych będzie 1500 ludzi, oprócz pomocy na morzu i na brzegu.

— Inspektor ogrodu botanicznego przy uniwersytecie Jagiellońskim p. Józef Warszewicz udał się do Amsterdamu, gdzie w d. 5 kwietnia rozpocznie się powszechna wystawa ogrodnicza pod orędownictwem królowéj holenderskiéj. Honorowym prezesem komisyi jest następca tronu książę Oranii, i on to zaprosił p. Warszewicza do składu sędziów znawców. Na zgromadzeniu botaników i ogrodników przy téj sposobności odbyć się mającém p. Warszewicz wyłoży myśli i uwagi swoje nad uprawą cynchoryi, sassaparylli i balsamu białego, tudzież nad sposobem zaprowadzenia tych roślin i rozpowszechnienia ich w Indyach holenderskich.

— Ludność miast włoskich powiększyła się, jak to widzim ze sprawozdań p. Sella: Neapol ma teraz 447,665, Turyn 204715, Medyolan 196,109, Palermo 194,465, Genua 137,986, Florencya 114,363, Bolonia 109,395, Messyna 103,324, Liworno 97,000, Katenea, Ferrara, Lukka, Rawenna Alessandria, Modena, Pisa, Regio Parma liczą między 70,000 a 50,000, Ankona, Perugia, Brescia, Piacenza przeszło 70,000 mieszkańców. Oprócz tego Włochy mają znaczną liczbę miast po 30,000 mieszkańców.

Odchodzące z dworca pociągi kolei żelaznéj.

Do	godz.	min.	pora dnia.
1. Wrocławia (Saksonii, Wiednia, Krakowa)	6	—	rano
2. Mięszany pociąg do Wrocławia	10	40	„
3. Starogrodu, (Szcz., Berlina, Królewca, Petersburga)	12	28	po p.
4. Wrocławia (jak p. Nr. 1)	5	38	„
5. Starogrodu (jak p Nr. 3) i Warszawy	9	45	„

Przybywające pociągi.
(w budynku poczt.)

Z	godz.	min.	pora dnia.
1. Starogrodu (Szcz Berlina, Królewca, Petersburga, Warszawy)	6	18	rano
2. Mięszany pociąg z Krzyża	10	—	„
3. Wrocł. (Wiednia, Krakowa i Saksonii	12	35	po p.
4. Starogrodu (jak p Nr. 1 excl. Warsz.)	5	35	„
5. Wrocławia (jak pod Nr. 3)	9	55	„

Odchodzące poczty osobowe.

Do	godz.	min.	pora dnia
Dąbrówki, posł. po.	7	—	rano
Skwierzyny n. W...	7	30	„
Kargowy	7	30	„
Krotoszyna	8	15	„
Gniezna	8	30	„
Nakła	8	40	„
Pleszewa	10	30	„
Strzałkowa	11	45	„
Gniezna	1	30	po p.
Obornik	6	45	„
Cylichowa	7	—	„
Skwierzyny n. W...	7	—	„
Krotoszyna	7	15	„
Ostrowa	8	30	„
Wągrówca	10	30	„
Trzemeszna	12	—	nocą

Przybywające poczty osobowe.

Z	godz.	min.	pora. dnia
Trzemeszna	5		rano
Krotoszyna	5	5	„
Wągrówca	5	45	„
Obornik	8	25	„
Skwierzyny n. W...	8	45	„
Ostrowa	10	30	„
Cylichowa	10	45	„
Strzałkowa	2	45	po p.
Gniezna	3	—	„
Pleszewa	4	45	„
Gniezna	6	40	„
Dąbrówki	7	—	„
Krotoszyna	7	30	„
Kargowy	7	45	„
Nakła	8	20	„
Skwierzyny n. W....	10	15	„

Przybyli do Poznania dnia 11 kwietnia.

BAZAR. Wł. dóbr panie Lińska i Niegolewska z Niegolewa, Stablewski z Szlachcina, Stablewski z Mościeja.

HOTEL PARYSKI. Właśc. dóbr Budzyński z Kleryki, obyw Kamieński z Grodziska, prof. Jagielski z Ostrowa, agron. Kiełczewski z Michalcza.

HOTEL DU NORD. Właśc. dóbr hr. Plater z Prochów, kup. Piotrowski z Pleszewa.

POD CZARNYM ORŁEM. Właściciel dóbr Urbanowski z Turostowa, komisarz Knopf ze Śremu, Korzeniowski z zoną z Kruszewa.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu dnia 11 kwietnia.

Żyto: cicho, na kwiec., odstawę wiosenną i kw-maj 30½, maj-cz. 30⅝, czerw.-lip. 31⅔, lip.-sierp. 32½ tal. pł. Okowita: bez obrotu, na kw 12⁵/₁₂, maj 12½, czerw. 12¾, lip. 13¹/₁₂, siep. 13⁵/₁₂, wrzes. 13¾ tal. płac.

Berlin, 10 kwietnia. Pszenica: 200 funt. w miejscu 45—60 tal. płac. wedle jakości. Żyto: 82—83 funt. w miejscu 34½—36, na odst. wios. 34½—⅜, maj-czerw. 34¾—⅝, czerw.-lip. 36—⅛, lip.-sierp. 37—36¾, sier-wrz. 37⅛ - ¾ tal. pł. Jęczmień: 1750 funt. 27—34 tal. płac. Owies: 1200 funt. w miejscu 22—25½ pł., na kw. i na odstawę wiosenną 22½ nom.,, maj-czer. 22—⅜, czerlipiec 23½, lipiec-sierp. 24, wrz-paź. 24 tal. pł. Groch: 2250 funt. do gotowania 45—53 tal. płac. Oléj rzepiowy 100 funt. bez beczki na kw. i kw.-maj 11⅝—¾, maj-czerw. 11⅛—¾, czer-lip. 11⅛, wrześ-paźdz. 12—11⅛ tal. płac. Oléj lniany: w miejscu 12½ tal. pł. Okowita: 8000% Trall. w miejscu bez beczki 13⅛—⅛, na kwiec. i kw.-maj 13¹/₂₄—⅛, maj-cz. 13¾—¹/₂₄, czerw.-lip. 13⅝—¾, lipiec-sierp. 14⁵/₂₄—⅛, sierp-wrzes. 1⅓, wrzes-paźdz. 14⅔—⅝ tal. płac. Wypowiedziano: 500 cent. oleju rzepiowego i 60,000 kw. okow. po 13⁵/₂₄ tal.

Wrocław, 10 kwietnia. Na targu:

	piękna sgr.	śred. sgr.	pośled. sgr.	
Pszenica biała stara	70—73	68	60—63	za szefel
nowa	63—66	60	54 56	
„ żółta	64—68	60	— —	
„ „ nowa	60 - 62	57	53—55	
„ porosła	— —	52	46—50	
Żyto nowe	42 - 43	41	— —	
Jęczmień stary	34—36	33	— 32	
Owies	27—28	26	— 25	
Groch	60—62	58	54—56	

Na giełdzie: Żyto: niżéj, wyp. 2000 cent., 2000 funt. na kwiec. i kw-maj 33 - 32—¼, maj-czerw. 33¼, czerw.-lip. 34½—¼, lipsierp. 35¼, wrz-paźdz. 36½ tal. pł Pszenica: wyp. 1000 cent., na kw. 45½ tal. żąd Jęczmień: na kw. 32 tal. żąd. Owies: na kw., kw.-maj i maj-czer. 35 tal. pł. Rzep. na kwiec. 104 tal. żąd. Oléj rzep.: niżéj, wypow. 550 cent., w miejscu 11⁵/₆, na kw. 11⅔ żąd., kwiec.-maj 11¾—⅝ pł, maj-czerw. 11⁵/₆, czerw.-lip. 12 żąd., wrzes.-paź. 11⁵/₆ tal. płac. Okowita: słabo, wypow. 50,000 kw., w 12⅔, na kwiec. i kwiecień-maj 12⅞—¾, maj-czer. 13¹/₁₂, czerw.-lip. 13⁵/₁₂, lipiec-sierp. 13¾ tal. płacono. Koniczyna czerwona: słabo, poślednia 17—19, średnia 20—21½, wyborowa 22½—24, najpiękniejsza 25½—26¼ tal. płac. Koniczyna biała: słabo, poślednia 12—14, średnia 15—17, wyborowa 19—21, najpiękniejsza 22—23 tal. pł.

Szczecin, 10 kwietnia. Na giełdzie: Pszenica: mało zmiany, 85 funt. żółta w miejscu 48—55, 83—85 funt. żółta na odstawę wiosenną 55¼—54⅞, maj-czerw. 55¼—⅛, czerw.-lipiec 56, lipsierp. 57, wrzes.-paźdz. 58¼ tal. pł. Żyto: niżéj, 2000 funt. w miejscu 34—½, na odst. wios. 34¾ ¼, czerw-lip. 35 - ½, lip.-sier. 36¾—½, wrzes.-paźdz. 38 tal. płac. Jęczmień: lepiéj, 70 funt. nadodrz. w miejscu 30½ tal. pł. Owies: 47—50 funt na odstawę wiosenną 24¼ tal. płac. Oléj rzepiowy: słabo, w miejscu 11⅝, na kw. i kw.-maj 11¾, wrz.-paź. 12—11⅝ tal. pł. Okowita: trzyma się, w miejscu bez beczki 13⅛, na odstawę wiosenną 13¼—⁷/₂₄, majczerw. 13⅜—⅝, czerw.-lipiec 13¾, lip.-sierp 14¹/₁₂, sier-wrz. 14¹/₁₂, sierp.-wrzes. 14⁵/₁₂ pł, wrz-paź. 14¾ tal. żąd. Oléj lniany: w miejscu z beczką 13 żąd, kw-maj 11½ tal. żąd. Siemię lniane: ryg-
g kie, 13¾ tal. pł.

Berlin, 10 kwietnia. Od dnia 10 lutego rb. znaczna tu zaszła zmiana tak co do rozległości obrotu, jak i ogólnego usposobienia. Przyczyną jest nagłe i znaczne cofanie się cen bawełny. Grępiarze i inni przemysłowcy nieoledwie zupełnie opuścili nasz targ. Tylko krajowi sukiennicy zakupili znaczną część wełny, zagranica zaś wcale nie brała udziału, pomimo znacznych zapasów wełny wyborowéj. Skutkiem znaczych dowozów wełny węgierskiéj i zamorskiéj wynoszą na-

sze dotychczasowe zapasy 12,000 centn. Jak słychać zaniechano powszechnie nowych zakupów z tegorocznéj nowéj strzyży, gdyż ze względu na wyżéj rzeczone stosunki na zbyt wysokie żądania dostawiaczów przystać nie można.

Wrocław, 9 kwietnia Obrot wełny był w pierwszym tygodniu bm u nas bardzo miernym; sprzedano tylko kilka set centnarów jakości lepszéj, które po cenach bardzo miernych brano na rachunek saski, reński i francuski. Wyborowe polskie wełny jednostrzyżne i jagnięce płacono po 76—78 tal, szląską wełnę średniéj jakości po 76—83 tal., charkowską sztucznie praną po 90—92 tal. Nowe dowozy wynoszą mniéj więcéj 800 cent.

Obwieszczenie.

Królewski Sąd powiatowy
wydział dla spraw cywilnych.

Poznań, 13 marca 1865.

Kupcowi **C. O. Borde** w Poznaniu, zaginął podobno weksel własny, wystawiony pod dniem 22 października 1859 na 5 tal. przez sekretarza regencyjnego Ferdynanda Schmidta, płatny dnia 1 lipca 1864 r. na zlecenie p. J. Olszewskiego, który przez indossacyą z dnia 17 kwietnia 1862 r. przeszedł na własność kupca Bordego. Wzywa się dla tego nieznany posiadacz tego wekslu, aby takowy najpóźniéj w terminie na dzień **12 czerwca 1865** przed południem o godzinie 11 przed sędzią powiatowym p. Ryll w izbie instrukcyjnéj pod No. 13 przedłożył, w przeciwnym bowiem razie weksel za nieważny uznany zostanie. (1831)

Podziękowanie.

JWmu Panu **Faustynowi Haak** z Nowca pod Dolskiem, za znaczny datek, który był łaskaw przesłać na rzecz nowo zawiązanego Stowarzyszenia czeladzi katolickiéj w Trzemesznie, składa szczere podziękowanie (1839)

Zarząd Stowarzyszenia.
Ks. Andrzejewicz.

LOTERYA.

Odnowienie losów do 4 klasy 131 loteryi należy stósownie do przepisów planu pod utratą odnośnych praw uskutecznić **do dnia 18 bm. godziny 6 wieczorem**

Przy téj sposobności przypominam szanownym graczom, że lokal mój z powodu **W. Piątku i świąt Wielkanocnych** dnia **14, 16 i 17 bm. pozostaniezamknięty.**

Poznań, 1 kwietnia 1865.

Król. wyższy pobórca loteryjny
(1611) ***Fr. Bielefeld.***

Nowy rok szkólny w moim **wyższym zakładzie naukowym dla panien,** rozpoczyna się w **poniedziałek, dnia 24 kwietnia.** Upraszam, aby nowe uczennice zgłoszały się do mnie w piątek, dnia **21 kwietnia** rano od godziny 10.

Śrem, 9 kwietnia 1865.

Schlusinski,
(1809) nauczyc. gimnas.

W księgarni **Ludwika Merzbacha** nabyć można świeżo wyszłe dzieło:

Dialogue aux enfers
entre
Machiavel et Montesquieu
ou la politique de Machiavel
au XIX siècle,
par un contemporain.
Cena 1 tal. 10 sgr.

W księgarni **J. K. Żupańskiego** w Poznaniu wyszła

Mowa żałobna

na pogrzebie śp. **X. Leona Przyłuskiego,** Arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego, miana w Archikatedrze Poznańskiéj dnia 17 marca r. 1865 przez
X. Prusinowskiego.
Cena 15 sgr. [1848]

Kuryjerek wychodzić będzie dwa razy tygodniowo, w środę i sobotę, pierwszy No. wyjdzie **15 bież. miesiąca.** Zaprenumerować go można w redakcyi Kuryjerka na **Strzeleckiéj ulicy No. 1,** przy Wrocławskiéj ulicy u p. **Kirszenstaina,** przy Wodnéj ulicy w księgarni p. **Rejznera,** przy Chwaliszewie u kupca p. **Affeltowicza,** przy Berlińskiéj ulicy w handlu p. **Cichowicza.** (1844)

Dłużników i wierzycieli ś. p. **Jana Betkowskiego** z Koziegłów wzywa się, zgłosić się bezwłocznie z długami i należytościami spadkowemi do (1833)

Wierzbowskiego.
Koziegłowy, 10 kwietnia 1865.

Prośba.

Bym mógł w większym trochę rozmiarze mój handel prowadzić, proszę dobrze myślących ziomków o małą pożyczkę 500 tal., od których 5% płacić będę na 1 rok. Bóg stokrotnie ten dobry czyn wynagrodzi, a i chwila mojéj wdzięczności nastąpi.

Piotr Rutkowski,
(1836) Berlin, Engel Ufer 6.

Doktor M. Karmin,
członek wydziału lekarskiego w Wiedniu, **rodem z Galicyi,** od kilku lat osiadł w Cieplicach czeskich **(Teplitz),** gdzie z szanownymi gośćmi Polakami porady lekarskie w języku ojczystym odbywać może.

Mieszka pod Mühlstrasse zum „hohen Haus." [1840]

Urzędnik gospodarczy, bezżenny, w dobre świadectwa zaopatrzony, poszukiwany od św. Wojciecha lub św. Jana. Zapytania **P. D. poste restante Mogilno.** (1790)

Wieś samodzielna, 1600 mórg areału, w którym 120 mórg łąk dwusiecznych i 200 mórg nowin, zwolnéj ręki, bez pośrednictwa do sprzedania. Bliższa wiadomość **A. X. Trzemeszno,** poste restante. (1791)

Nauczycielka, Polka, oprócz rodowitego języka znająca francuzki i niemiecki język i muzykę, życzy sobie objąć miejsce. Bliżéj można się dowiedzieć w ekspedycyi tegoż Dziennika. (1838)

Dominium **Toniszewo** pod **Wągrowcem** potrzebuje od 1 lipca rb. zdatnega **ogrodowego** (kawalera). Bliższa wiadomość tamże. (1834)

Do sprzedaży i zniesienia wiatraka na gruncie folwarku **Zaparcin** pod **Stęszewem,** wyznaczony jest termin na dzień **24 kwietnia r. b. przed połudn. o godzinie 10** w lokalu kasowym w Będlewie, na który reflektujących zaprasza się.
(1711) **Dominium Będlew.**

Szanownej publiczności poleca się **majster garncarski V. Karpiński,** ulica Wilhelmowska No. 23. (1829)

W nowych łazienkach przy ul. Młyńskiéj No. 21, można odtąd codziennie od **godz. 6 zano** brać **ciepłe kąpiele,** a od **godz. 8 rano kąpiele rzymskie.** (1843)

Mieszkam przy placu Sapieżyńskim pod No. 4, narożnik placu Działowego. (1841)

Ferdynand Weyl.

Wyprawy

uskutecznia jak najtaniéj
fabryka bielizny i magazyn płócien
Roberta Schmidta,
dawniej **Antoniego Schmidta.**
Poznań, (1828) **Rynek No. 63.**

Kukurydzę (koński ząb)
wybornéj jakości polecają
F. Putiatycki i Sp.,
(1835) w Pleszewie.

Swieżą amerykańską białą kukurydzę (koński ząb)
odebrał i poleca
M. C. Hoffmann,
Plac Wilhelmowski 9. (1822).

Dom. **Sieleo** p. **Srebną-Górą,** ma na sprzedaż **1000 szefli owsa do siewu,** (szef. 54 funt.) również **6 cent.** wyborowéj **białéj koniczyny.** (1837)

Gipsu miałko mielonego w kopalni Gipsu w **Wapnie** pod Kcynią, dostać można każdego czasu. Centnar po 7 sgr. 6 fen. (1267)
Zarząd kopalni.

Mazurki warszawskie
poleca cukiernia **A. Szpingiera**
[1842] w Bazarze.

Konserwy

z brzoskwiń, aprykozowe, ananasu, śliwek, (Reine Claude) itp., marynowane szparagi, pieczarki (Champignons), oliwki, trufle perygordskie i groszek francuzki (Petits pois) poleca [1816]

A. Kunkel junior.

Od św. Michała są następujące pokoje do wynajęcia:
1) sześć pokoi, kuchnia, drwalnik i sklep;
2) cztery pokoje, kuchnia, drwalnik i sklep;
3) trzy pokoje, kuchnia, drwalnik i sklep;
4) dwa pokoje, kuchnia, drwalnik i sklep;
5) jeden pokój na pierwszém piętrze i alkierz, wszystkie pokoje znajdują się na parterze.

Właściciel
Gunderman,
Zagórze przy Tumie No. 7.
(1718)

Nasiona.

Niniejszém polecając nasiona kwiatów i warzyw znanéj dobroci, nadmieniam uprzejmie, że skutkiem korzystnych stosunków handlowych mogę także w większych ilościach, po cenach umiarkowanych i rzetelnych dostarczać

nasion rolniczych.

Każde zamówienie zamiejscowe wykonywa się starannie i punktualnie; listy i przesyłki pieniężne uprasza się opłacać.

Nieznane mi dotąd domy upraszam o załączenie odnośnéj ilości pieniężnéj a względnie o upoważnienie do ich ściągnienia drogą zaliczki pocztowéj.

Wojciech Krause,
ogrodnik artystyczny i handlowy,
Poznań, św. Wojciech 38—40.
(1832).

Mam zawsze zapas świeżo palonego **wapna gogolińskiego** z najlepszych łomów i rozsyłam je w ilościach wagonowych koleją żelazną lub też na osi we wszystkich kierunkach za najniższą opłatą, obliczając ceny umiarkowane i przyjmując każdego czasu zamówienia.

J. Dehmel w Rawiczu,
(1820) dworzec kolei żelaznéj.

Wina węgierskie,
francuzkie białe i czerwone, szampańskie i reńskie, sprowadzone wprost z najznakomitszych domów, poleca
(1815) ***A. Kunkel jun.***

Znaczny swój skład **prawdziwych czerwonych** win francuzkich z

Bordeaux

od 4 do 12 złp. za butelkę, przy odbiorze większéj ilości taniéj, oraz wina reńskie, hiszpańskie, szampańskie poleca cukiernia i handel win hurtowy
Antoniego Pfitznera,
[1847] przy Starym Rynku.

Świeże tłuste hamburgskie bydlinki odebrał
A. Cichowicz, [1845].
ul. Berlińska 13, naprz. dyrek. policyi.

Sery:

szwajcarski, holenderski, newszatelski, ziołkowy i parmezan poleca
[1819] **A. Kunkel jun.**

Wielki skład likierów damskich
poleca fabryka cukrów
L. Szirma,
(1849) ulica Wodna No. 2.

Likwory

francuzkie, holenderskie, szwajcarskie i włoskie, prawdziwy rosyjski **Alasz, gdańską wódkę** z pod łososia, **berlińską żytnią karólkową** i **esencyą kujawską** poleca
[1818] **A. Kunkel jun.**

Wodę kolońską,
Wódkę gdańską,
Likwory francuzkie,
Likwory holenderskie,
poleca cukiernia **A. Pfitznera,**
(1846) Stary Rynek.

Musztardę francuzką i **ocet estragonowy** z fabryki pp. **Maille** w Paryżu i **Louit frères & Comp.** w Bordeaux; **musztardę angielską** i **Mixed Picles** z fabryki pp. **Batty & Comp.** w Londynie, tudzież **musztardę dyseldorfską** i **kaparki** poleca
[1818] ***A. Kunkel jun.***

Roślina glyceryna
z palmowego oleju
Cena 25 sgr.

Środek nieomylny na wyrzuty skórne wszelkiego rodzaju, przepisywany przez doktorów Bazain, Cazenave i Devergie i Hardy, lekarzy szpitala ś. Józefa w Paryżu **Ukaja swędzenie, łagodzi skórę, nie wala bielizny** i rozpuszcza się w wodzie. Wszyscy jéj już używają w miejsce cold-cream, ogórkowéj pomady i innych maści.

Nabyć można we wszystkich aptekach poznańskich. (1827)

Grimault i Sp. w Paryżu.

Sosy:

Beefsteak Sauce, Essence of Anchovies i Cream Salad z fabryki pp. Batty & Comp. w Londynie, tudzież India i Jpan Soy poleca [1820]

A. Kunkel junior.

Swieżego zielonego łososia srebrzystego, łososia wędzonego i **marynowanego,** tudzież **tłuste hamburgskie bydlinki** polecają jaknajtaniéj (1852).

W. F. Meyer i Sp.

Przy nadchodzących świętach polecamy Szanownéj publiczności tutejszéj okolicy nasz **handel towarów, win** i rozmaitych **delikatesów.**

A. Mazurkiewicz i Sp.,
(1773) w Toruniu, ul. Mostowa 20.

Śledzie opiekane
odebrał (1850) **J. N. Leitgeber.**

Daktyle marokańskie, rodzenki na gałązkach i **sułtańskie** (bez pestek), **migdały w łupinkach, prunele, figi, groszek astrachański, cykadę** i **oranżadę,** poleca
[1814] **A. Kunkel jun.**

Swieży porter marcowy Double Brown Stout z fabryki **Barcley Perkins i Sp.** w **Londynie** polecają
W. F. Meyer i Sp.,
(1851) plac Wilhelmowski 2.

Najprzedniejszą francuzką

Oliwę

(Huile d'olive superfine clarifiée)
sprowadzoną wprost, poleca
A. Kunkel jun.,
[1813] narożnik ul. Wodnéj i Jezuickiéj.

Aukcya koni, powozów i t. d.

Z polecenia król. sądu powiatowego sprzedawać będę drogą licytacyi publicznéj gotówką najwięcéj dającemu, **w środę, 12 kwietnia** rb. począwszy od godziny 10 rano, w **podwórzu pałacu arcybiskupiego z pozostałości arcybiskupa *Przyłuskiego:***

konie, uprząż i dery, powozy galowe, podróżne, wozy kuchenne i robocze, lekkę, krowy, 3 żywe sarny i t. d.

Rychlewski,
(1759). król. kom. aukcyjny.

W Paryżu p. **Srebrnągórą,** są **barany** na sprzedaż, każdego czasu do odebrania. (1416)

Teatr miejski w Poznaniu.

W środę 12 kwietnia. Drugie wystąpienie gościnne p. dra Förstera reżysera c. k. nadw. teatru w Wiedniu, i drugie wystąpienie gościnne pani Augusty Formes, kr. prus. aktorki nadw: Der beste Ton, oder der Onkel Oberjägermeister. Komedya w 4 aktach dra Karola Töpfer. Oberjägermstr. p. dr Förster jako gość. Leopoldine pani Formes „ „

J. Keller, dyrektor.

KURS GIEŁDY W BERLINIE.
dnia 10 kwietnia.

Papiery pruskie.	%	żądano	płac.
Pożycz. dobrow....	4½	102½	—
— rząd. 1859....	5	—	106½
— 50, 52 konw.	4	—	99
— 54, 55, 57,	4½	—	102½
— 1856.....	4½	—	102½
— prem. 1855.....	3½	—	129¾
Obligi dług. skarb.	3½	—	91⅝
— Marchijs.....	3½	—	91⅛
Listy zast. March.	3½	—	87¾
— Prus Wsch....	3½	—	85½
— — — ...	4	—	94⅜
— Pomor.....	3½	—	87¼
— —	4	—	98½
— W. Ks. Pozn....	4	—	—
— — — (nowe.	3½	—	—
— — — (nowe.	4	—	96
— Szląskie.....	3½	—	91¾
— gwar. B.....	3½	—	—
— Prus Zach.....	3½	—	85½
— — —	4	—	94¾
— rent. March....	4	—	98⅛
— Pomor.....	4	—	98¾
— W. Ks. Pozn.	4	—	97
— Pr. Ws. i Zach.	4	—	98½
— Nadreńskie	4	—	99
— Saskie.....	4	—	99½
— Szląskie.....	4	—	99¼
Papiery zagranicz.			
Austr. metall.....	5		65¾
— Poż. narod.....	5	—	70¾
Austr. Obl. 250 fl...	5	—	81
Rosy. 5 pożyc. Stiegl	4	75	—
— 6 —	5	—	87½
Rosy. poż. angiel.	5	—	89⅝
Polsk. obligi skarb.	4	—	74
— Cert. A. 300 zł.	5	—	92½
— Lis. z. n. w R.S.	4	—	75½
— Ob. cztk. 500 z.	4	—	90
Pieniądze.			
Frydrychsdory.....	—	—	113½
Lujdory.....	—	—	111½
Złota. funt. cel.....	—	—	465½
Srebra — dito ...	—	—	29 29/60
Saskie bil. kas.....	—	—	99 11/12
Niem. banku.....	—	—	—
— płat. w Lipsku	—	—	99 11/12
Austr. bank.....	—	—	92⅝
Polskie bil. bank.	—	—	—
Disk. bank. od wek.	—	—	—
Akcye kolei żelaz.			
Galic. K. Ludw....	5	—	98¼
Berlin-Anhalt.....	4	—	193
Berlin-Hamb.....	4	144	—
Berl.-Paczd.-Magd.	4	223½	—
Berl.-Szczecin.....	4	—	134¼
Wrocł.-Freib.....	4	—	143½
— najnow.....	4	—	—
Brzeg-Niskie.....	4	—	90
Koźlo-Bogumin.....	4½	—	64¼
— pierwot.....	4½	—	—
Dolno-Szl.-March..	4	—	97⅜
Dolno-Szl. kol. pob.	4	—	85
Półn. Fryd.-Wilh...	4	—	79
Górno-Szl. A. i C.	3½	—	171½
— Litt. B.....	3½	—	150
Opol-Tarnowic.....	4	—	81½
Starogr.-Pozn.....	3½	—	99⅓
Akcye bank. i kredyt.			
Berl. Stow. kas....	4	—	130½
Berl. Tow. hand...	4	—	111¾
Gdański bank pryw.	4	—	114
Dysk. Udział kom.	4	—	103¾
Gota bank. pryw...	4	—	101½
Hanow. dito.....	4	—	99
Królew. dito.....	4	—	113½
Lipsk. Stow. kred.	4	—	85¾
Magd. bank. pryw.	4	—	102
Pomor. bank rycer.	4	—	100⅜
Pozn. bank. prow.	4	—	101¾
Prusk. udz. bank..	4½	—	145½
Szląsk. Stow. bank.	4	—	110
Akcye przemysłowe			
Berl. fab. kol. żel.	5	—	121
Minerwy Szląskiéj.	5	—	35⅛
Concordia.....	4	—	-
Magd. assek. ogn.	4	—	—
Oblig. z praw. pierw.			
Berl.-Anhalt.....	4	—	99¼
—	4½	—	101¾
Berl.-Hamb.....	4	—	99¾
Berl.-Hamb. II. Em.	4	—	—
Berl.-Pocz.-Mag. A.	4	—	97
— Litt. B.....	4	—	97
— Litt. C.....	4	96	—
Berl.-Szczecin.....	4½	101⅝	—
— II. Em.....	4	94	—
Koźlo-Bogumin.....	4	—	91½
— III. Em.....	4½	—	97
Dolno-Szl.-March...	4	—	96⅞
— konwen.....	4	-	96⅞
— — III. ser..	4	—	95
— — IV. ser..	4½	102	·
Górn.-Szl. Litt. A.	4	—	96
— Litt. B.....	3½	—	85¼
— Lit. C.....	4	—	—
— Lit. D.....	4	—	95½
— Lit. E.....	3½	—	84¼
— Lit. F.....	4½	—	101⅝
Starogr.-Pozn.....	4	—	—
— II. Em.....	4½	—	100⅜

KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU.
dnia 10 kwietnia.

Papiery i pieniądze.			
Dukaty.....	—	96	—
Frydrychsdory.....	—	—	—
Lujdory.....	—	—	110⅞
Polskie bil. bank...	—	—	—
Aust. banknoty.....	—	—	—
Nowa Waluta Aust.	—	—	92
Wrocł. obl. miejsk.	4	—	—
Poznań. list. zast.	3½	—	—
Pozn. lis. zast. nowe.	4	—	96⅜
— nowe.....	3½	—	—
— Listy Rent....	4	—	97⅝
Szląskie list. Zast.	3½	—	91⅜
— listy zast. A.	4	101	—
— nowe.....	4	100¼	—
— Lit. B.....	4	—	—
— Lit. C.....	4	—	99⅝
— Listy Rent....	4	—	99 12/12
— Oblig. prow..	4½	—	-
Polskie Listy Zast.	4	—	75½
— nowéj Emis...	4	—	—
— Obl. skarb....	4	—	—
obl. cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożycz. nar.	5	70¾	—
Minerwy akcye.....	4	—	35¾
Szląski bank.....	4	—	—
— tow. assek. og.	4	—	—
Akcye Szląsk. kol. żel.			
Freiburg.....	4	-	142⅝
— now. Emis....	4	—	—
— obl. z praw pier.	4	96¼	—
—	4½	—	—
Górno Szl. Lit. A. i C.	3½	—	170¼
— Lit. B.....	4½	149	—
— obl. z pr. pierw.	4	96¼	—
— .....Lit. D.	3½	—	—
— .....Lit. E.	3½	84½	—
Opol. Tarn.....	4	82	-
Koźlo-Bogumin.....	4	64¾	—
— obl. z pr. pierw.	4½	—	—
Listy zast. gal. now.			
z kup. w. austr.	—	72⅔	71⅔
Listy zast. gal. star.			
kup. w mon. kr.	—	76⅛	75⅛

KURS STOW. KUP. W POZNANIU
dnia 11 kwietnia.

Pozn. List. Zast....	4	—	—
— nowe.....	3½	—	95⅞
— nowe.....	4	—	96¾
Pozn. list. Rent.....	4	—	—
— akc. bank. prow.	—	—	—
— obl. prow.....	5	—	—
— obligacye pow.	5	—	—
— obl. mel. Obry.	5	—	—
— obligi pow.....	4½	—	—
— obl. miej. II. Em.	4	—	—
Prusk. obl. skar....	3½	—	—
— pożyc. skarb....	4	—	—
— dobr. pożyc....	4½	—	—
— poż. skarb.....	4½	—	—
— — —	5	—	—
— poż. z prem....	3½	—	—
Sz. list. Zast.....	3½	—	—
Zach. Prusk.....	3½	—	—
Polskie.....	4	—	—
Górno-szl. akc. k. ż.	—	—	—
— obl. z pr. pier. E.	—	—	—
Star-Pozn. ak. k. ż.	—	—	—
Polskie banknoty...	—	—	80
Zagraniczne bank.	—	—	—

Redaktor odpowiedzialny i wydawca (w zastępstwie): Szczepan Jaskulski. — Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.